

Kraj bez opieki

17 listopada 2014

Na 1000 pacjentów przypada w Polsce zaledwie 5,84 pielęgniarki (lepszą sytuacją panuje nawet na Białorusi czy Ukrainie), a wskaźnik ten z roku na rok spada. Stwarza to ogromne ryzyko dla pacjentów, generuje bardzo duże dodatkowe koszty oraz sprawia, że „biały personel” jest skrajnie przemęczony.

W Polsce pielęgniarka na dyżurze ma często pod opieką 30, a nawet 60 pacjentów. Tymczasem portalemedyczne.pl pisze, że zgodnie z raportem przedstawionym przez Kanadyjską Federację Związku Pielęgniarek liczba chorych przypadających na jedną pielęgniarkę ma bezpośredni wpływ m.in. na występowanie powikłań takich jak zakażenia dróg moczowych, zapalenia płuc, zapalenia żył, zakażenia ran pooperacyjnych czy zakończone niepowodzeniem akcje reanimacyjne. Portal powołuje się również na prestiżowy magazyn medyczny Journal of the American Medical Association – na jego łamach wykazano, że każdy dodatkowy pacjent powyżej czterech przypadający na jedną pielęgniarkę w oddziałach chirurgicznych może o 7 proc. zwiększyć prawdopodobieństwo zgonu pacjenta w ciągu 30 dni od przyjęcia oraz spowodować analogiczny wzrost odsetka niepowodzeń w działaniach ratujących życie.

Przeciętny wiek personelu pielęgniarskiego w naszym kraju to jakieś 46-56 lat. Są to osoby z wieloletnim stażem, na których silne piętno odcisnął stres, obciążenia fizyczne oraz niskie zarobki. Dlatego wiele adeptek tego szlachetnego zawodu szuka ratunku w wyjeździe za granicę, gdzie warunki pracy i płace są znacznie korzystniejsze. Jednym z pomysłów na przeciwdziałanie zmniejszaniu się liczby pielęgniarek są wdrażane w kolejnych szpitalach programy delegowania ich do czasowej pracy w zagranicznej placówce. Szpital nie traci więc zaufanych specjalistów, natomiast pracownicy mają szansę zdobyć doświadczenie i nieco więcej zarobić podczas swojej zagranicznej pracy – przekonują eksperci z Programu Mediren,

wspierającego polski personel delegowany do placówek w Unii Europejskiej.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)